



Nadleśnictwo Maskulińskie

Bajka o rysiu

W ten piękny dzień w środku lasu, tam, gdzie było odrobinę chłodniej, miejsca na odpoczynek szukał młody, piękny zwierz. Jego sierść była ruda, cętkowana, łapy miał długie i silne, ogon krótki, a na jego uszach futerko było odrobinę dłuższe i wyglądało, jakby zakończone było pędzelkiem. Tym tajemniczym mieszkańcem puszczy był ryś. Gorąco mu było niebywale i tak chodził, tak szukał, aż w końcu znalazł odpowiednie miejsce na odpoczynek. Wśród wielkich sosen, świerków i towarzyszących im buków, spostrzegł grupkę małych drzewek.

- To będzie doskonałe miejsce, żeby skorzystać z cienia, jaki dzięki drzewkom pada na dno lasu, a na dodatek będę mniej widoczny- powiedział cichutko do siebie ryś.

Ledwo, co zdążył się położyć, podskoczył, bo poczuł, że coś go lekko ukłuło. Zdziwił się i zapytał:

- Kto tu jest?

- To ja, przepraszam cię rysiu, ale nie zrobiłem tego specjalnie- odpowiedział młody świerczek- niestety moje igły są kłujące, tak jestem zbudowany. Mam ich dużo, są króciutkie i ostre. Inne zwierzęta, w tym i rysie, odpoczywają w moim cieniu, nie przeszkadza im aż tak bardzo, że trochę kłują.

Jeżeli tobie rysiu to przeszkadza...- świerczek nie zdążył dokończyć zdania, kiedy do rozmowy wtrąciła się sosienka, rosnąca w grupie swoich koleżanek:

- Zapraszam Cię do naszego cienia. Moje igły nie są takie kłujące i są dużo dłuższe, niż świerkowe.

Ryś spojrział w stronę drzewka, które do niego się odezwało.

Przywitał się ładnie i podziękował za propozycję, ale zauważył, że, co prawda, to małe drzewka i wygodnie można by przy nich odpocząć, ale ich igły nie są tak gęste, jak świerka i nie dają tyle cienia.

Nagle dostrzegł niedaleko jeszcze jedną grupkę drzewek.

Były bardzo podobne do świerka, jednak, jakby trochę inne...Nie miał pewności, czy znowu się nie pokłuje, więc postanowił podejść i zapytać:

- Dzień dobry, jestem ryś, chciałbym bardzo odpocząć w waszym cieniu, jednak nie mam pewności czy wasze igły nie są zbyt ostre.

- Dzień dobry, bardzo nam miło cię poznać. My nazywamy się jodły. W Puszczy Piskiej bardzo rzadko można nas spotkać, zatem masz rysiu szczęście, ponieważ jeżeli schronienie w cieniu świerka jest dla ciebie niewygodne, możesz śmiało odpocząć przy nas. Nasze igły nie są prawie w ogóle kłujące, a dają mnóstwo cienia.

Ryś bardzo się ucieszył, że w końcu mógł odetchnąć w przyjemnym dla niego schronieniu. Poza tym, dzięki swojej przygodzie, nauczył się wiele o lesie, w którym mieszka i który jest jego domem. Zmęczony długimi poszukiwaniami cienia ułożył się wygodnie pod jodełką i zasnął.

